

„...Pierwsze cztery tygodnie w nowej szkole były dla mnie bardzo trudne. Nie znałem prawie nikogo i trudno było mi dostosować się. Czułem się jak intruz, wszyscy patrzyli na mnie dziwnym wzrokiem. Nie mogłem znaleźć klas, w których miałem lekcje. Trochę się załamalem, ale wiedziałem że muszę wytrwać. Rodzice ostrzegli mnie że na początku będzie ciężko, ale wierzyli we mnie i wiedzą że dam sobie radę. Już trochę się przyzwyczailem, lecz nie wiem co będzie dalej. Czasem myślę, że inni wytrzymywali pięć lat to i ja wytrzymam cztery lata...”

Paweł Zieliński

*

„...Wszystko zaczęło się drastycznie. Pierwsze godziny w internacie były najgorsze. Nie znałem absolutnie nikogo. Wszedłem do internatu, wychowawca przydzielił mi pokój i tak się właśnie zaczęło. Wieczorem w pokoju był komplet. Znałem cztery osoby i na razie trzymałem się tylko z nimi. Późnym wieczorem odwiedziło nas kilku starszych kolegów no i zaczęły się pierwsze znajomości. Następnego dnia nadszedł czas, którego obawiałem się przez całe wakacje – czas nauki. Poszedłem do szkoły i kompletnie nie wiedziałem gdzie jest moja klasa... Po kilku minutach udało mi się trafić do odpowiedniej sali. Siedząc w ławce wpatrywałem się w twarze osób, które będą mi towarzyszyć przez najbliższe trzy lata. Pomyślałem sobie: „ale buraki...” Byłem jednak w błędzie. Po kilku dniach wspólnej nauki w szkole, bardzo przywiązałem się do mojej klasy. Bardzo polubiłem moich nowych kolegów...”

„...Codziennie wracając po lekcjach do internatu coraz bardziej uświadamiam sobie, że teraz tu jest mój dom. Po głębszym zastanowieniu brzmi to nawet dumnie. Absolutnie nie wstydzę się tego...Mimo to nie mogę doczekać się piątku. Dlaczego? Tęsknię za moim komputerem, za wygodnym łóżeczkiem, za dawnymi kolegami...no i za rodzicami...”

Michał Kreft

*

„...Zanim przyszedłem do internatu trochę się bałem, ale okazało się, że nie jest tak źle. Poznałem wielu wspaniałych rówieśników. Ze starszymi chłopakami z internatu można porozmawiać, dowiedzieć się co działo się w internacie zanim przyszliśmy...”

Artur Kryszman

Ekologiczny Biwak Integracyjny Ostrowite k. Czerska 2002



„...W dniach 23-25.IX odbył się biwak integracyjny zorganizowany przez internat ZSME-iE. Przy ognisku Młodzieżowa Rada Internatu i wychowawcy dzielili się opiniami i starali się urozmaicić nam czas wspólnymi rozmowami, konkursami itp. Pierwszego dnia dokonaliśmy zwiadu pobliskich terenów. Podczas konkursów sportowych czułem się w swoim żywiole. Noce w domkach były strasznie nieprzyjemne gdyż było zimno. Poza tym na biwaku było miło i dobrze...”

Karol Brzeziński

*

„...Na biwaku było nieźle. Najlepiej bawiłem się przy ognisku. Było dużo śmiechu. Mimo, że po biwaku zachorowałem to było cool...”

Dariusz Szulkowski

